

The October Leaves, Lepiej spłonać, niż zapomnieć

Nie możesz złapać tchu, ukryty wstyd
Schowany w kącie gołych ścian
Musimy nagle wyjechać stąd
Odmienić zmienny los
Bez pożegnań, ważnych słów I bez gestów, równy krok
Chęć ucieczek o poranku
Wymarzonych miejsc by żyć

Wypowiedz jedno z życzeń
Drugie zachowaj w ciszy
Ze mną pływaj
Wypalmy dziurę w słońcu
Być może gdzieś na końcu zniknie lęk

Nie mogę ruszyć stóp
Nad miastem mgła
W jej objęciach tonę znów
Zastanawiam się, co powiem
Gdy na końcu spyta Bóg

Wypowiedz jedno z życzeń
Drugie zachowaj w ciszy
Ze mną pływaj
Wypalmy dziurę w słońcu
Być może gdzieś na końcu zniknie lęk

Lepiej spłonać niż zapomnieć
Lepiej spłonać niż zapomnieć
Lepiej spłonać niż zapomnieć
Lepiej spłonać niż zapomnieć

Popłyniemy niżej, lecz pod prąd
Trochę dalej niż sięga wzrok
Nie odbierze nam nikt marzeń
Żaden dziwnych zdarzeń splót

Wypowiedz jedno z życzeń
Drugie zachowaj w ciszy
Ze mną pływaj
Wypalmy dziurę w słońcu
Być może gdzieś na końcu zniknie lęk

Lepiej spłonać niż zapomnieć
Lepiej spłonać niż zapomnieć
Lepiej spłonać niż zapomnieć
Lepiej spłonać niż zapomnieć